

Artystka wielowymiarowa

Alicja Tanew tworzy nie tylko poezję, ale i obrazy, muzykę, gra i śpiewa. Omawiany tomik pt. „Późniejsza dziewczyna” jej autorstwa jest wyrazem tej szerokiej działalności artystycznej krakowskiej artystki, dysponującej również własną sceną ATA. Ma on w pewnym sensie charakter autobiograficzny, a pomieszczone w nim utwory mają dłuższą historię, bo najpierw były śpiewane, czytane, a na końcu opublikowane. Składa się z czterech części: „Punktowanie piękniń”, „Pojedynki z wiatrem”, „Ponad kpina” i „Uwodzenia czasu”. Jak każda poezja kobieca ma ona swoją specyfikę polegającą na grze różnymi formami miłości z osobami sobie bliskimi i otaczającym autorkę światem. Często utwory te są skierowane do ojca, trzech córek i przyjaciół-artystów i mają przede wszystkim formę mniej lub bardziej rozbudowanych liryków. Co ważne – miłość utożsamia autorka z życiem, jego antynomiami, ciągle przepełniona niepokojem o lepsze jutro.

W pierwszej części poetka ciągle czeka na miłość, jej nowe formy i przejawy w życiu codziennym, przypominając np. ojca Adama, wędruje po przestrzeni kosmicznej szukając podstaw harmonii naszego świata i śledzi niestającą jego zmienność. Wszystko to powoduje, że kolejne wiersze po wielokroć przepełniane są miłością i erotyką. Poetka także wciela się w różne istoty żywe ora żywioły natury, by lepiej rozumieć sens losu w życiu człowieka. W wierszu „Nasylenie” czytamy: *Czas naszczony / miodosytni lata // kołuje ziemi / pulsujących traw // zachłanni / spijamy soki z wodopoju / miłosnego obcowania // wachlarze wiatru // chłodzą / dotyk przebudzenia.*

Widać więc ów wariabilizm poetki, ale i świat uchwytywany pomiędzy jawą i snem, oparty na nieustannym doświadczaniu jego bycia – owego „Nic”.

Druga część – to doświadczenie tzw. „pojedynku z wiatrem”, który toczy Tanew, by nie wrócił w najbardziej nieodpowiednim momencie. W rytmie codzienności odnajduje „żdźbła nadziei”, wychodzi z kręgu odrzucenia i błędzenia, doświadcza samotności. Dojrzenia również do ucieczki ze świata, w którym została osaczona pustką i brakiem nadziei. Przeglądając fotografie, dochodzi do wniosku, że *fotografie / mają moc // cienia ożywionego.* Życie ukazuje się zatem poetce jako mgła, w której już nie chce błędzić i woli wracać do domu, prowadzić rozmowy nawet sama z sobą.

Część trzecia tomiku ukazuje, że w życiu należy wznosić się ponad wszelkie niedogodności losu. Głosi tezę, iż *już dawno przestała wierzyć / w rajskie planety // kiedy były wybawieniem / dla nadziei // teraz nadzieja jest wybawieniem / dla planety // ktoś musi mierzyć światłem / raj niedościgniony.*

To zapewne demonstracja poetycka troski o naszą planetę i jej los w kontekście tego,

co już wiemy o ewentualnym „końcu świata”. Tanew zastanawia się nad nową koncepcją kompozycji harmonii w życiu międzyludzkim, ale i kosmicznym i uważa, że trzeba oczyścić nasze życie i kosmos z tego, co zostało już zużyte, czyli przysłowiowych śmieci. W kolejnych „dyktetykach” z humorem pokpiwa z własnych słabości i skłonności, kpiąc ze swych stanów „agonalnych” i „kryzysowych”, w które często wpada. Ma też świadomość, że przez lata wykręca się od grzechów, a jeżeli już, to sama je pierze. Powątpiewa przy tym w wieczność czegośkolwiek.

W części czwartej, ostatniej, poetka bierze na warsztat literacki sam czas, z którym ma wiele problemów egzystencjalnych. Próbuje go uwieść, nie liczyć się z jego upływem, rozpocząć od nowego początku, wybudzić się z jego poprzednich faz, stracić niepewność co do bezwzględności jego działania. które ogłusza ją z przysłowiowej sukienki własnej egzystencji. Kończąc tomik autorka z melancholią spogląda na łąkę, by panująca tam cisza mogła powiedzieć nam wszystko, czego oczekujemy od świata.

prof. Ignacy S. Fiut



Alicja Tanew, „Późniejsza dziewczyna”. Przedmowa: „Czytanie miłości” – Wojciech Ligęza. Wydawca: Scena ATA, Kraków 2020, s. 168.



Mądrość w przestrzeni dobra

„Mądrość dobra” to tytuł wydanej w 2022 roku w oficynie „Bonami” z Poznania – książki poetyckiej **Pawła Kuszczynskiego** – autora kilkunastu tomików prezentujących jego poezję, publikowanych dotychczas przez różnych wydawców, w różnym okresie.

Już sam tytuł książki wskazuje na użycie w przedstawianych wierszach pojęć niejednoznacznych, wręcz niedefiniowalnych w swojej formie znaczeniowej. Dla przykładu rozpatrując słowo „dobre” trzeba stwierdzić, iż istnieje ono dzięki funkcjonowaniu jednocześnie słowa „złe”. Jedno bez drugiego właściwie nie może zaistnieć. Jednakże uszczegółowienie – tak, jak to uczynił autor – pojęcia słowa „dobre” epitetem „mądrość” ukierunkowuje zakres i funkcję rzeczowego znaczenia. Wobec tego dobro jest mądrością, jest światłem, czymś jasnym – sytuacją, w której chce egzystować i do której zamierza zdążać podmiot liryczny w wymiarze tej poetyki. Krótko mówiąc chce przebywać w mądrej przestrzeni dobra, ale również tą przestrzeń współtworzyć z otoczeniem. Oczywiście – czas w którym dzieje się akcja tych wszystkich zabiegów jest względny (czas obiektywny nie istnieje – każdy punkt tego wszechświata posiada czas różny lub inny – przynależny do tegoż punktu).

W wierszu otwierającym książkę („Kłopoty z czasem”) autor wyznaje, że *Nie można zmienić tego, / co przedtem było, / podźwignąć przeszłość, / by teraźniejszość zadowolić / uładowanym wspomnieniem / bytu minionego.*

Z wymienionego wyżej, początkowego fragmentu książki można wnioskować, iż autor przymierza się do dokonania pewnego „rachunku pamięci”, alii problem zapewne jest o wiele bardziej skomplikowany – dotyczy szczegółów zdarzeń, a więc informacji z przeszłości i wykonania analizy ocen przeszłych chwil. Książka zawiera wiele utworów dedykowanych znajomym, przyjaciołom itp. A więc odnosi się to, co przedstawia w nich autor – do zdarzeń, zachowań, czynności i całego szeregu okoliczności, które należy rozpatrywać w przestrzeni etyczno-moralnej „mądrości dobra”... Tak oto określa je autor w wierszu „Przywołanie”: *...nie bacząc na przeszkody / życie wypełniać dobrem, prawdą i pięknem. / Rozmowa dusz najczystsza pozostaje. / Słowo syci pamięć.*

Przestrzeń Słowa (Logosu) wypełnia, a więc współtworzy obszar utworu, jest wspólnotą z tym, co wynika z istoty myśli, ale również myśl tą rozwija Autor przedstawionych wierszy próbuje w tej przestrzeni przebywać korzystając przy tym z różnych form środków artystycznego wyrazu. Szczególnie poprzez odpowiednie zapisanie sylabiczne,

(Dokończenie na stronie 18)